

# **Wystawa czasowa „Portrety światłem malowane”.** **Dofinansowana ze środków Ministra Kultury i** **Dziedzictwa Narodowego, rozpoczynająca obchody** **dwusetnej rocznicy urodzin Józefa Ignacego** **Kraszewskiego oraz pięćdziesiątej rocznicy** **otwarcia muze**



Józef Ignacy Kraszewski (1812 - 1887) - pisarz znany ze swej ogromnej pracowitości oraz z renesansowej wręcz skali zainteresowań był, jak wiadomo, także zapalonym kolekcjonerem oraz propagatorem idei kolekcjonowania. Zgromadził wielką bibliotekę, kolekcjonował malarstwo, grafikę i rysunki, szczególnym zainteresowaniem darząc sztuki Jeremiasza Falcka, zebrał interesującą kolekcję zabytków archeologicznych. Kolekcjonował również fotografie dzieł sztuki, krajobrazów, a także fotograficzne portrety ludzi swej epoki.

Sto siedemdziesiąta rocznica ogłoszenia - w 1839 roku - wynalazku fotografii uczczona wystawą „Światłoczułe” w Muzeum Narodowym w Warszawie stała się okazją do przypomnienia zasług Józefa Ignacego Kraszewskiego również w dziejach tej sztuki. Pisarz wymieniany jest jako jeden z pierwszych, lub nawet jako pierwszy, w Polsce prywatny kolekcjoner zdjęć. Podkreśla się wielką rolę pisarza w dostrzeżeniu ogromnych możliwości, jakie daje fotografia w popularyzowaniu dzieł sztuki i w utrwalaniu piękna krajobrazu. J. I. Kraszewski wymieniany jest wśród tych ludzi kultury, których zbiory stały się zalążkiem kolekcji fotograficznych w polskich muzeach. Do tego grona należą między innymi: Teofil Lenartowicz, Zenon Przesmycki, Władysław Orkan, historyk Aleksander Kraushar, archiwista lwowski Aleksander Czołowski. Zbiór Kraszewskiego trafił do Muzeum narodowego w Warszawie i Biblioteki Narodowej w Warszawie.

Biblioteka Narodowa posiada 487 fotografii portretowych z kolekcji Józefa Ignacego Kraszewskiego. Zbiór, zakupiony w 1926 roku od wnuka pisarza, liczący prawdopodobnie 1492 fotografie, w czasie drugiej wojny został w znacznej części zniszczony. Prezentowana od 10 września do 25 listopada w Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie wystawa „**Portrety światłem malowane**” oraz towarzyszący jej katalog popularyzują ten, wcześniej nieznany, zespół i wprowadzają go do naukowego obiegu. **Wystawa rozpoczyna także cykl prezentacji związanych z przypadającą w 2012 roku dwusetną rocznicą urodzin pisarza oraz pięćdziesiątą otwarcia muzeum autora „Starej baśni”. Powstała, wraz z katalogiem, dzięki dofinansowaniu ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Dziedzictwo kulturowe, w priorytecie „Wspieranie działań muzealnych”.**

Fotografie prezentowane na wystawie „**Portrety światłem malowane**” to niezwykle interesująca kolekcja zdjęć portretowych formatu carte de visie. Gromadzona przez przeszło 30 lat - od lat pięćdziesiątych aż do śmierci kolekcjonera w 1887 roku, stała się przede wszystkim zapisem rozległych i różnorodnych kontaktów pisarza. Jego ogromna rola w literaturze, kulturze i wielu innych dziedzinach życia narodowego sprawiły, iż wśród osób, które nadesłały mu swoje podobizny, lub których zdjęcia nabył, znajdziemy przedstawicieli pisarzy, dziennikarzy, malarzy, aktorów, śpiewaczki, naukowców, duchownych oraz działaczy społecznych i politycznych. A także zwykłych czytelników jego dzieł, którzy szczególnie w okresie około roku 1879 - roku jubileuszu pięćdziesięciolecia pracy literackiej Kraszewskiego, kiedy to włączenie się w to ogólnonarodowe „poruszenie” stało się kulturowym obowiązkiem - nawiązywali z wielkim pisarzem kontakt i ślali mu swe fotografie. Znajduje się tu więc i francuski

powieściopisarz Gustaw Flaubert, i lwowski literat Władysław Bełza, autor znanego „Katechizmu dziecka polskiego”, serdecznie z pisarzem zaprzyjaźniony, jeden z nielicznych wspierających go w mrocznym okresie pobytu w magdeburskiej twierdzy. Nie ma wprawdzie samego Stanisława Jachowicza, ale jest aż sześć zdjęć jego młodszego syna Rudolfa. Pierwsze z nich, przedstawiające kilkuletniego chłopczyka pochodzi z połowy lat pięćdziesiątych i należy do najwcześniejszych w tym zbiorze. Te zdjęcia to dowody serdecznych więzi łączących rodzinę Jachowiczów z pisarzem. Jest w kolekcji wiele takich wzruszających dowodów serdeczności, jaką był obdarowywany, jak choćby ten z dedykacji Bełzy : „Czcigodnemu J. I. Kraszewskiemu z wyrazem najwyższej czci i przywiązania przesyła Wł. Bełza”. Na wystawie zaprezentowało między innymi fotografie: Adama Lwa Sołtana – przyjaciela pisarza, Wojciecha Cybulskiego – profesora filologii słowiańskiej, Wawrzyńca Żmurko – matematyka, Wiktora Brockiego – rzeźbiarza, Henryka Siemiradzkiego – malarza, Anastazego Trepszo – aktora, Hipolita Cegielskiego – działacza społecznego, Mieczysława Ledóchowskiego – kardynała, Aleksandra Wielopolskiego – działacza społecznego, Leopolda Kronenberga – bankiera. Jest wśród tych fotografii wiele pań. Są aktorki i śpiewaczki operowe. Jest Helena Rundo, o której wiemy tylko, że przysłała Kraszewskiemu z okazji jubileuszu dar w postaci własnoręcznie wykonanej zakładki do książki. Jest Wanda Grzybowska, która na jubileusz skomponowała i dedykowała pisarzowi utwór „Pieśń bez słów na fortepian” Są panie nierozpoznane lub znane tylko z nazwiska. „Odnalazła się” dzięki tej kolekcji także Jadwiga Kuleszanka – muza „Starej baśni”. Na dedykacji w powieści pisarz użył tylko pierwszych liter imienia i nazwiska, ale wnikliwy badacz życia Kraszewskiego – Wincenty Danek rozszyfrował tę tajemnicę. Z korespondencji wiadomo było też, że ta nauczycielka z Kijowa wysyłała pisarzowi do Drezna swe zdjęcia. Uznawano je jednak do tej pory za zaginione. Duża grupa zdjęć prezentuje przedstawicieli życia politycznego Polski i Europy – w tym Włoch, Węgier. Tu szczególne miejsce zajmuje okres przed wybuchem walk i samo powstanie styczniowe a także okres żałoby narodowej. Mamy więc portrety członków Delegacji Miejskiej z 1861 roku, powstańców i kobiety w czerni i w konfederatkach. Powstanie było pierwszym wydarzeniem politycznym, które zostało utrwalone na kliszy fotograficznej. Zupełnie osobną grupę stanowią w tym zbiorze fotografie dzieł sztuki. W kolekcji jest 10 takich fotografii – obrazów religijnych oraz rzeźb. Jest w tej części wzruszający „obrazek święty” – wizerunek Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej, przesłany pisarzowi na imieniny przez żonę Zofię w 1864 roku do Drezna, gdzie Kraszewski osiadł po wyjeździe na emigrację. Pani Zofia pozostała w Warszawie i małżonkowie już się nie spotkali. Na wspomnianej fotografii żona napisała dedykację: „Matka łaski pełna – Niech Cię łaską Swą otoczy! Od wiernej Zofii d. 19 marca 1964”. Na wystawie zaprezentowano 75 zdjęć w oryginale oraz 220 w reprodukcji. Reprodukacje cyfrowe wykonał Zakład Reprografii i Digitalizacji Biblioteki Narodowej a odbitki na papierze biały fotograf Tadeusz Żaczek. Portret od początku dziejów fotografii cieszył się największym zainteresowaniem i twórców, i publiczności. Już w roku 1839 – a więc w roku ogłoszenia nowego wynalazku Francuz Noel-Marie Lerebours wydał podręcznik z opisem zasad wykonywania portretów. Zasadniczy rozwój fotografii portretowej datuje się od lat pięćdziesiątych XIX wieku, kiedy znacznie udoskonalony został proces powstawania zdjęć. W 1854 roku Adolphe Eugene Disderi stworzył portret, który mógł być noszony przy sobie. Niewielka fotografia o wymiarach 5,1 x 9,8 cm naklejona na nieco większy kartonik czyniła ją podobną do wizytówki – stąd nazwa „carte de visite”. Niska cena tych zdjęć, wykonywanych aparatem o 4 obiektywach bardzo szybko spopularyzował tę formę portretu. W Warszawie już w 1855 roku takie zdjęcia wykonywał Aleksander Witkowski oraz Jan Mieczkowski. Wykonywano je zasadniczo w atelier. Dekoracje imitowały wnętrza mieszkalne lub plenery. Wykorzystywano zasłony, kolumny, balustrady, lustra, stoły, fotele i krzesła oraz malowane ekrany. Często osoba portretowana trzymała książkę lub przybory do pisania. Osoby fotografowano w ujęciu całej postaci, potem także w tak zwanym planie amerykańskim, czyli do kolan. Stosowano też ujęcia od pasa w górę. Najpóźniej pojawiły się ujęcia samej głowy. Istniał także fotograficzny portret grupowy. Z czasem zaczęto fotografować typy uliczne, wieśniaków w strojach regionalnych – powstał więc portret o wymiarze etnograficznym, społecznym. Od 1867 roku istniał też drugi rodzaj portretu fotograficznego, nieco większy, przeznaczony do eksponowania w ramach w salonie, w albumach. Miał on wymiary 10 x 15 cm i nosił nazwę portretu gabinetowego – cabinet portrait. Większość fotografii portretowych wykonywana była na papierze albuminowym, czyli pokrytym warstwą albuminy – pianą z ubitych kurzych białek z dodatkiem chlorku sodu lub chlorku amonu i mocznym w azotanie srebra. Wystawa oraz katalog dają też ogromny przegląd zakładów fotograficznych – polskich i obcych. W kolekcji są zdjęcia wykonane w 159 zakładach. Spośród polskich fotografów, którzy wykonywali najciekawsze zdjęcia portretowe, można wymienić, prezentowanych także na wystawie: Karola Beyera, Jana Mieczkowskiego i Maksymiliana Fajansa. W XIX wieku fotografią zajmowały się również kobiety. W zbiorze Kraszewskiego znajdują się zdjęcia wykonane w Płocku przez Stanisławę Powichrowską

oraz przez Wandę Chicińską w Lublinie.

